Paris, 15.II.1963.

Kochani Kowalowie!

Zbliża się nam dzień wyjazdu (23 lut.) do Warszawy i z żalem będziemy opuszczać Paryż, a szczególnie Av. Foch, gdzie w towarzystwie „Szwajcarki" było nam tak dobrze! Korzystaliśmy z wszystkich rzeczy Waszego cudownego mieszkania przedwojennego ze smakiem i pełnego komfortu. Cieszymy się, że w tej sprawie poznaliśmy Was jakby bliżej, bo przecież nie jedno kojarzymy się z Kazalypem tu poruszanym „Kątem"!

Kochani! drukiem stokrotne Tobie i Artowi za umożliwienie tego „wyrwania" się do „wolnego" świata. Dla mnie osobiście – to było rozkoszne marzenie – coś się kołysze entuzjastycznie. Czytałem wczoraj

Dzień 16.10.1964

Od Pani Hanny Bem
do Pani Heleny Bem
w Warszawie

Kochani!

Cały pociąg [illegible] wszystkim
Tego Am. kiedy b. Bóg w łaskawości
Spędziliśmy we Francji prawie 3
miesiące. Nie łatwo przeszliśmy
trudy podróży. Jedziemy kilka tygodni
w „Cartosie". Wtorek 3 października, ok.
rali nam dużo [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible] - to już [illegible]
[illegible] - [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[

Przed wyjazdem będziemy jak
„Kalemin" biegać, żeby się
„Paryżu" zdążyć [illegible] [illegible]
[illegible] „[illegible]"
[illegible]

Dziś jedziemy do Lizyny
żeby się przygrać i chłopcom
Do zobaczenia w [illegible]!
Całujemy z całego serca
[illegible] dziękujemy
za [illegible] [illegible]
tyle cudowności i niespodzie-
wanych „[illegible]"!

Twoi kochający
KAZIO